Nr. 46. Piątek 25 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Stara *Presse* donosi, że dr. Giskra zdecydował się na najbliższem posiedzeniu komisji, zajmującéj się sprawą dalmacką, dać zupełne wyjaśnienia, których od tak dawna domaga się opinja publiczna.

Zamknięcie tegorocznéj sesji rady państwa ma nastąpić w kwietniu, zaraz zaś potem zwołane zostaną sejmy, tak, że zebranie się delegacji do spraw wspólnych, które zapowiadano na maj, zapewne dopiero we wrześniu nastąpi.

Sejm północno-niemiecki zajmował się na ostatniem posiedzeniu prawami, zabezpieczającemi własność literacką i artystyczną.

Książe Hohenlohe jest ciągle faktycznym prezesem ministrów w Bawarji. Ktoby mógł zostać jego następcą, na teraz nawet prawdopodobnie wskazać nie można. Mówiono, że nim będzie hr. Gasser, poseł bawarski w Sztutgardzie, z innéj znów strony dobrze zwykle poinformowani korespondenci utrzymują, że dotąd o nikim innym nie było mowy, oprócz hrabiego Bray, posła bawarskiego w Wiedniu, który jednak najpewniéj ofiarowanego sobie stanowiska nie przyjmie.

Uchwalenie wotum zaufania dla gabinetu Oliviera przez ciało prawodawcze francuzkie jest do dzisiaj jedynym wyższym pod względem politycznego znaczenia wypadkiem bieżącéj chwili. Uchwała ta dowodzi, że parlamentarne ministerjum francuzkie stoi silnie, gdyż się opiera na znakomitéj większości, i będzie mogło, jeżeli tylko znajdzie w sobie dostateczny zapas wytrwałości i energji, przeprowadzić wszystkie liberalne reformy, zgodne z przyjętym przez siebie programem, i tym sposobem przejednać umysły we Francji dla dzisiejszego systemu.

Jak wiadomo, p. Fridrich wydalonym został niedawno z Rzymu za pisywanie korespondencji do *Augsb. Allg. Ztg.* Otóż obecnie czytamy w téj gazecie następujące oświadczenie: „Professor Fridrich, o ile nam wiadomo, nigdy ani jednego wiersza nie napisał do naszego dziennika.“

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *22 lutego.* Z Trjestu donoszą, że tamtejsi słoweńcy przesłali biskupowi Strossmayerowi adres pochwalający jego postępowanie na soborze i proszący go, aby się starał o zaprowadzenie słowiańskiéj liturgji.

Peszt, *22 lutego.* Na posiedzeniu izby niższéj Maradasz interpeluje ministra spraw wewnętrznych dlaczego wczoraj rozstawionem było wojsko w pobliżu sejmu, a Iranyi o przyczynę aresztowania Raspe'go.

Następnie sejm przystąpił do dalszego ciągu obrad nad budżetem.

Galerja skąpców.

Anglicy słyną z oryginalności, mnóstwo też oryginalnych typów znaleźć można w świeżo wydanéj książce o charakterach anglików przez Fryderyka Althausa, niemieckiego publicystę, który od lat 15 przeniósł się do Anglji.

Z drugiego tomu téj książki, z rozdziału o skąpcach, przytoczymy kilka ustępów.

Autor zaczyna od koronowanych sknerów.

Pierwszy król z dynastji hanowerskiéj, Jerzy I (panował od 1714 do 1727 r.) był skąpcem w prywatném życiu. Wiadomo, że połowę swego panowania dla taniości przepędził w Hanowerze, a w podróżach, jakie ztamtąd odbywał do Anglji, zatrzymując się w hotelach, nie brał numeru, lecz przepędzał noce w powozie i posilał się na poczekaniu skromnym posiłkiem.

Jerzy II i Jerzy III (pierwszy panował od 1727 do 1760, drugi od 1760 do 1820 roku) posiadali tę samą wadę. Gdy raz Jerzemu II wypadła z ręki sztuka złota i potoczyła się pod stos rąbanego drzewa, sam ze swym paziem przerzucił wszystkie drewna, aby odszukać zgubę.

Jednym z najsławniejszych skąpców pomiędzy arystokracją angielską był John Elwes, ur. w Londynie 1713 r. Po śmierci ojca odziedziczył on majątek, wynoszący kilkakroć stotysięcy fst., a prócz tego spodziewał się sukcesji po swoim stryju, starym bezżennym człowieku, znanym również ze skąpstwa. Ażeby mu się przypodobać udawał zrazu skąpca, a gdy rzeczywiście odziedziczył po nim ćwierć miljona fst., już się nie mógł odzwyczaić od wady, która się w nim stała nałogiem.

Miał już podówczas lat 40 i głośnym był ze swojéj oryginalności. Chodził zawsze, nawet w dłuższą drogę, piechotą i utrzymywał, że nie ma nic zdrowszego nad długą i męczącą przechadzkę; przysiadał się jednak z chęcią i podziękowaniem, jeśli go kto podwiózł kawał drogi za darmo.

Z Londynu do odleglejszych dóbr swoich jeździł konno, nadkładając drogi, aby ominąć rogatki i nie płacić podatku; w drodze żywił się kawałkiem chleba i kilkoma jajami zabranemi z domu, a konie pasł ukradkiem na cudzych łąkach.

W późniejszym wieku poniósł pewne straty na spekulacjach. Odtąd namiętnie ubiegać się zaczął o to, żeby go uważano za biednego. Zbierał po polach kłosy i drzazgi, któremi sobie palił w piecu. Gdy go kto odwiedził, biegł do stajni zobaczyć, czy służba czasem nie dała siana koniom gości, i gdy je znalazł, odbierał. Jadł rzeczy zepsute, starą zwierzynę, gnijące ryby itp.

Żył do 76 roku i był tak zdrów, że jeszcze na dwa tygodnie przed śmiercią przebywał pieszo 12 mil angielskich. Najulubieńszem jego zajęciem było bawienie się gwineami, przenoszenie ich z jednéj kryjówki do drugiéj, liczenie ich i przyglądanie się im.

Pomijając kilka innych typów, przechodzimy do pastora Truemann z Daventry, w którego charakterze spostrzegamy jedną z najwstrętniejszych, szczęściem dosyć rzadkich cech sknerstwa: pociąg do kradzieży i żebractwa. Odwiedzając swoich parafjan, po drodze kłosami ich zboża wypełniał swoje kieszenie. Przynosząc do któréj ze swych owieczek garść mąki, żebrał na okrasę słoniny, a gdy jéj dostał, ukrywał przyniesioną mąkę i szedł z kawałkiem słoniny do sąsiada żebrać o mąkę. Zaproszony do zamożniejszych wieśniaków, gdy zostawał na noc w ich domu, wypruwał w nocy nici z kołder, aby niemi



Ponieważ wielu rezerwistów drugiéj klasy odmawia wstąpienia do honwedów, decyzją ministerjalną postanowiono karać ociągających się na równi z dezerterami.

Zagrzeb, *22 lutego*. Jenerał Molinari przybył tutaj i objął urząd dowódzcy wojsk w Kroacji.

Petersburg, *22 lutego*. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza wiadomości podanéj przez *Indép. belge*, jakoby wydana świeżo w Paryżu broszura p. n. *L'impasse de la politique actuelle*, doradzająca przymierze franko-moskiewskie, miała być dziełem barona Jomini i innéj wysoko położonéj osoby. „Zresztą, — dodaje organ petersburgski, — myśli o zbliżeniu się Francji do Rosji są nienowe, lecz przeniknione jak najbardziéj pokojowem usposobieniem.“

Gołos donosi, że dr. Stroussberg zakłada w Petersburgu bank pod firmą Avenarius i współka.

FRANCJA. **Paryż**, *22 lutego*. Donosiliśmy już wczoraj o wypuszczeniu aresztowanych w skutek ostatnich zaburzeń. Liczba uwolnionych wynosi 119.

Arcyksiążę Albrecht objadował wczoraj u księcia Napoleona, a w poniedziałek u ministra spraw wewnętrznych; wczoraj i onegdaj arcyksiążę wraz z ks. Napoleonem znajdowali się na posiedzeniach ciała prawodawczego.

BELGJA. **Bruksella**, *22 lutego*. Senat przyjął prawo o beneficjach duchownych większością 38 głosów przeciw jednemu. Sześciu senatorów wstrzymało się od głosowania.

ANGLJA. **Londyn**, *22 lutego*. Na posiedzeniu izby niższéj Mathews zapytuje czy rząd przyzwala na połączenie linji północno-niemieckiego telegrafu z drutami anglo-amerykańskiego towarzystwa telegraficznego w Londynie. Hartington wątpi o możliwości podobnego przyzwolenia bez naruszenia praw cudzych. Okoliczność ta będzie wziętą pod rozbiór.

RUMUNJA. **Bukareszt**, *22 lutego*. Izba zajmowała się rozprawami nad budżetem, zapowiedziano kilka małoznaczących interpelacji.

Kronika.

Kraków, *25 lutego*. Czytamy w *Kraju*: „Barbara Ubryk, jak nam donoszą umarła. Pogrzeb z obawy niepokojów ma się odbyć tajemnie. Za wiadomość tę jednak nie ręczymy.“

Co do nas, nie wierzymy téj wiadomości, nie chcemy bowiem posądzać „nikogo“ o taką naiwność, żeby mógł sądzić, iż pogrzeb Barbary Ubryk mógłby w obecnéj chwili wywołać jakie niepokoje.

* Dziś o godz. 6téj wieczór pod przewodnictwem prezydenta miasta odbędzie się posiedzenie komisji odbudowania Sukiennic, na którem oprócz sprawozdania o przebiegu sprawy Sukiennic, wybraną będzie komisja znawców dla ocenienia planów konkursowych.

* W sobotę odbędzie się w resursie mieszczańskiej ostatni w tym karnawale wieczorek z tańcami.

* W dniu jutrzejszym przypada rozdzielanie posagów z zapisu ś. p. Jana Kmiecińskiego ubogim pannom, córkom obywateli i mieszkańców tutejszych, które od 26 lutego r. z. do tegoż dnia r. b. za mąż wyszły. Za rok zeszły otrzymało z tego funduszu posagi 5 osób, w zaprzeszłym również pięć, a dwa lata temu 2 osoby. Rozdawanie posagów za pomocą losowania, którego kandydatki same między sobą dopełniają, ma miejsce porządkiem parafji.

Istnieje także drugi, o wiele znaczniejszy fundusz posagowy, z którego posagi rozdają się w niedzielę Suchą, która w r. b. przypada 13 marca, o czem w swoim czasie doniesiemy.

* Od kilku dni omnibusy tutejsze oczekują codziennie na gości wychodzących z teatru i odwożą ich ulicą Szczepańską, Rynkiem, Grodzką, na Stradom i t. d. Zapisujemy ten drobny fakcik brukowy jako jeden z nielicznych w naszem mieście objawów przedsiębierczości i inicjatywy, która, nie wątpimy, opłacać się będzie właścicielowi omnibusów.

* Według najnowszego rozporządzenia ministerstwa oświaty rygorosa medyczne mają być jawne t. j. dostępne dla lekarzy i słuchaczów medycyny. Jawność egzaminów istnieje oddawna na wydziale prawniczym.

* Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 27 stycznia b. r. upoważnione zostały kasy główne do przyjmowania not państwa (Staatsscheine), formy not bankowych (Banknoten) na 1 i 5 złr. w. a. aż do dalszego rozporządzenia, zaś urzędy podatkowe i perceptowe do przyjmowania lub wymiany tychże do 1go października b. r.

Także i urzędom podatkowym poleconem zostało przyjmowanie 6-cio krajcarówek srebrnych z 1848 i 1849 tak w drodze zapłaty, jakoteż i wymiany, tylko do końca lutego b. r.

* Onegdajsze trzecie przedstawienie *Ojczyzny* dobrze zapełniło teatr i publiczność była gorętszą i chętniejszą do oklaskiwania piękniejszych miejsc sztuki. Byłże to skutek mniej surowej temperatury, czy uwag porobionych przez dzienniki?...

* Wkrótce w teatrze przedstawioną będzie komedja jednoaktowa, tłómaczona z niemieckiego p. n. *Fips, krawiec damski*. Tłómaczem téj wesołéj komedyjki, która już na niejednéj scenie amatorskiéj niemało miała powodzenia, jest p. Józef Rettinger, znany już publiczności z kilku udatnych przekładów z literatury dramatycznéj niemieckiéj, a między innemi z przekładu *Stelli* Göthego.

* Osobom skarżącym się, że w czasie przyjazdu na bal prezydenta po pół godziny czekać musiały w powozach, niech posłuży na pociechę wiadomość, że damy przybywające na bal dany w Paryżu na cześć arcyksięcia Albrechta w Hôtel de ville musiały odbywać podobne powozowe rekolekcje w balowych sukniach *po trzy godziny*.

* Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jeżeli tu i owdzie czytamy jakie zażalenia z powodu niewłaściwego obejścia się urzędników austrjackich ze stronami, oburzamy się, cóż mamy powiedzieć, gdy nasi panowie urzędnicy (krakowianie) pozwalają sobie używać wyrażeń niewłaściwych względem stron?

Oddałem w d. 22 b. m. fasję podatkową p. zastępcy dziennikarza w starostwie i przy tej sposobności miałem następującą rozmowę:

— Czy tylko tyle reńskich czystego dochodu?....

— Tak jest, panie, wykaz sumienny.

— Dziwi mnie, *żeście* nie wykaz*ali* straty.

— Bo był zysk, chociaż mały, ale był.

— Wy lubi*cie* i tam deficyt wykazywać, gdzie zysk ma*cie*.

---

reparować swoją bieliznę. Człowiek ten miał 400 fst. rocznego dochodu i pozostawił 50.000 fst. majątku.

Cukiernik Tomasz Cooke, zmarły w r. 1811 na przedmieściu londyńskiem Islington, należał do szczególnych skąpców. Będąc skąpcem był zarazem smakoszem, rad był żyć i tuczyć się kosztem cudzym, i używał w tym celu najrozmaitszych podstępów. Niedawno dzienniki donosiły o jakimś angliku pijaku, który, aby upijać się bez kosztów, udawał wielką chorobę, gdy zaś przechodzący ratować go chcieli, znajdowali na piersiach napis, że mu dać trzeba kieliszek koniaku. Anglik ten był tylko słabym naśladowcą Tomasza Cooke, który omdlewał zwykle przechodząc koło zamożniejszych nieznajomych domów, a gdy go ocucono, dostawał się do nich, i tam przez czas rekonwalescencji po mniemanem omdleniu, raczył się sowicie wszystkiem, co mu podano, przez dzień cały, niekiedy przez kilka dni z rzędu. Pieniądze zbierał i chował, lecz nigdy nie bawił się i nie rozkoszował niemi. Ulubionem jego zajęciem było pielęgnowanie w swoim ogródku kapusty, któréj był zapalonym amatorem.

Jak wszyscy skąpcy nienawidził lekarzy, aptek i wszystkiego, co ma pośrednią lub bezpośrednią styczność z medycyną.

Raz zrobił mu się wrzód na nodze, udał się więc do chirurga.

— Jak prędko możesz pan to wyleczyć, zapytał.

— W miesiąc mniéj więcéj.

— A ileż to będzie kosztowało?

— Jednę gwineę.

— Gwineę!... okropne pieniądze!... zgoda ale pod warunkiem, że jeżeli pan w miesiąc nie zagoisz, nic nie zapłacę.

Chirurg przystał, opatrzył ranę, i po kilkunastu dniach wyleczył ją prawie zupełnie, tak, że dalsze wizyty okazały się zbytecznemi. Cooke czekał z zapłatą aż do końca miesiąca, a na parę dni przed terminem kupił sobie jakiegoś jątrzącego plastru u cyrulika i na miejscu zgojonéj rany zrobił nową, aby nic nie zapłacić za leczenie.

Skąpiec ten umarł w sierpniu 1811 r., nienawidzony powszechnie i pochowany pośród szyderstw tłumu. Głąby kapusty, któréj pielęgnowaniu tyle troskliwości poświęcał, padały z przekleństwami na jego trumnę.

Z wielu obrazów skąpstwa u kobiet przytoczymy tylko jeden, bezdzietną wdowę Grey, która pod koniec zeszłego stulecia żyła w Hull.

Była to wesoła i przyjemna zresztą kobieta, gromadziła pieniądze z takim zapałem, jakby spełniała najpiękniejszą misję. Idąc ulicą zbierała kawałki papieru, zyskując na tem podwójnie, gdyż za sprzedane szmaty brała pieniądze, a przeczytana treść brudnych świstków stanowiła jéj lekturę.

Podczas lata chodziła w pole zbierać korzonki, zioła i owoce, w których nikt by nie podejrzywał gastronomicznych własności, a z których ona sobie przyrządzała uczty.

W ostatniéj chorobie nie dopuszczała do siebie lekarza i zachowała tak ściśle djetę, którą uważała za jedyne lekarstwo, że ją znaleziono umarłą z głodu. Skonała w chwili, gdy obumierająca podniosła się z łóżka, ażeby dla oszczędzenia drzewa zalać ogień, który jakiś poczciwy sąsiad zapalił z litości w jéj piecu.

Znaleziono po jéj śmierci tylko kilka tysięcy fst. w rozmaitych kryjówkach, ale najbliższym jéj sąsiadom bardzo dobrze się odtąd wiodło i daleko wystawniejsze prowadzili życie niż przedtem, z czego się wielu rzeczy domyślać można.

Nic nie odpowiedziałem na tę filozoficzną uwagę, odchodząc rzekłem tylko:

— Bywajcie zdrowi.

Pozwól mi jednakże, panie Redaktorze, zapytać, czy do p. dziennikarza należą takie i w takim tonie robione uwagi? *Zygmunt K....*

* Ów oficer moskiewski, który dał powód do burdy na reducie, po przespacerowaniu się do policji za nieuiszczenie się z należytości kelnerowi, dostał rozkaz opuszczenia Lwowa.

(X. Y.) **Nowy Sącz**, *20 lutego*. Onegdaj utonęła tu wyrobnica nabierająca wodę ze studni, pośliznąwszy się na nieodrąbanym lodzie. Dzban na brzegu zdradził wypadek, a bardziéj jeszcze jakaś sługa, naczerpująca wodę, która zawadziła wiadrem o fartuch. Gdy ciało wydobyto, pokazało się skaleczenie głowy, którą nieszczęsna, spadając, trącała o kamienie i zdaje się, że zanim do wody wpadła, już musiała być bez życia. Mimo to nasze władze nie każą lodu obrąbywać — jakby im jednéj ofiary za mało było.

* Dnia 10 b. m. zgorzał w Bereżance w powiecie borszczowskim dom Michała Sznurhuna włościanina. Domyślano się, że ktoś ogień podłożył, lecz nikogo nie podejrzywano. Nazajutrz, gdy Michał Sznurhun wraz z synem zbierali pogorzeliska, zbliżył się do nich naczelnik gminy Piotr Obliszczuk i pytał, czyli się nie dowiedzieli, kto podpalił. Na to Iwan Sz. chwycił za siekierę i dwukrotnie ciął Obliszczuka w głowę. Na krzyk upadającego Obliszczuka skoczyli włościanie i przytrzymali Iwana Sz. Obliszczuk w skutek ran umarł następującego dnia.

* W Chłopach w pow. rudeńskim Tomasz Fałat wioząc 16 b. m. dęba na saniach, wywrócił tak nieszczęśliwie, że dąb go przygniótł i zabił na miejscu.

* W Warszawie kilka troskliwych o los bliźnich osób powzięło zamiar urządzenia sal dla biednych rekonwalescentów wypuszczonych ze szpitali.

* W kasie „Banku polskiego“ w Warszawie po dzień 12 b. m. znajdowało się 5,144,789 rsr. $42\frac{1}{2}$ kop., czyli o 709,523 rsr. 3 kop. więcej od summy ostatniem sprawozdaniem wskazanej.

* W skutek ukazu carskiego wyciskanie stempla na aktach i blankietach zostało zniesione. Książeczki służbowe dla sług, bilety na prawo zarobkowania i świadectwa, wydawane rzemieślnikom przez starszych zgromadzenia, są zupełnie uwolnione od stempla; na aktach zaś i blankietach stemple mają być wprost drukowane, litografowane, lub pisane na ustanowionym papierze stemplowym.

* Czytamy w *Kur. War.* „O pierwszem przedstawieniu na scenie teatru opery w Petersburgu *Halki* nadesłano nam następującą szczegółową relację. Korespondencję rzeczoną pisała osoba interesująca się sztuką z powołania i kierująca się w sądzie artystycznym, możliwą bezstronnością. *Mise en scéne* opery było przepyszne jak również i kostjumy odznaczyły się dziejowym charakterem i kosztownością użytych na nie materjałów. Publiczność przyjmowała operę z zapałem, który stopniowo przeobraził się w gromy oklasków i wrzawę przywoływań. Każdy z ustępów solowych był oklaskiwanym, a niektóre musiano powtarzać kilkakrotnie na usilne domagania się słuchaczów. Mazur w pierwszym akcie, prowadzony przez Krzesińskiego b. artystę baletu warszawskiego, istnie widzów oczarował. Odtańczono go z wtórem oklasków i okrzyków całej sali po dwakroć. Moniuszkę przywołano w ciągu biegu opery i po jéj skończeniu razem osiemnascie razy. Biletów na to pierwsze przedstawienie nie można się było dokupić, pomimo zdublowania cen przez benefisantkę panią Płatonowę, która wykonała rolę tytułową. W dzień zaś przedstawienia sprzedawano krzesła w ostatnich rzędach po 5 i 6 rs. Znawcy i publiczność petersburska wróżą *Halce* długie i szczęśliwe powodzenie, krytycy zaś jednomyślnie przyznają kompozytorowi wysoką intelligencję muzyczną. W ostatnim numerze illustracji petersburskiéj pomieszczonym został portret St. Moniuszki.“

* Bal dany na rzecz budowy teatru narodowego w Poznaniu, jak donosi *Dz. Pozn.*, więcej zgromadził okolicznych obywateli, niż z samego miasta. Pomimo to kilkaset talarów wpłynęło do pięknych rączek trzech panien sprzedających bilety przy wnijściu.

* W Poznaniu odbyło się w małej sali bazarowej d. 23 b.m. walne zgromadzenie *Towarzystwa Pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego*, na które mnóstwo zjechało się obywateli i duchowieństwa z całego księstwa.

* W Orpheum wiedeńskiem wybryki tańczących kankana doszły tak daleko, iż policja oznajmiła właścicielowi zakładu, że dłużéj podobnego tańca tolerować nie będzie. Właściciel zaniósł rekurs do namiestnictwa, które potwierdziło decyzję policji. Niezadowolony jeszcze przedsiębiorca, odwołał się do ministerjum policji, ale i tu nie lepszego doznał przyjęcia, tak że kankan tego rodzaju, jako przepadły w trzech instancjach, za zniesiony zupełnie uważać należy.

* Sledztwo w sprawie śmierci uczonego naturalisty Ungra w Gracu dotychczas nie wykryło czy tenże umarł skutkiem przypadku czy skutkiem zbrodni. Jedno i drugie przypuszczenie jednakowe dotychczas ma prawdopodobieństwo.

* Najwyższy trybunał francuski, który obecnie sądzić ma ks. Piotra Bonapartego, od czasu swego ustanowienia w r. 1789 zgromadzał się pięć razy. Pierwszy raz w Orleanie 1791 r., trybunał taki sądził osoby skompromitowane w ucieczce króla; drugi raz w temże mieście i roku trybunał najwyższy sądził osoby należące do dworu królewskiego oskarżone o korespondowanie z emigrantami. Trzecie zebranie trybunału miało miejsce w Vandôme (2 września 1797) w sprawie Babeufa, Darthé i innych o spisek przeciw dyrektorjatowi. Czwarty raz trybunał zebrał się w Brouges 1849 r. w sprawie powstańców majowych 1848 r., a piąty raz tegoż roku w Wersalu w celu wydania wyroku na protestujących przeciw ekspedycji rzymskiej. W Brouges głównym oskarżonym był Ludwik Blanc, w Wersalu Ledru-Rollin.

* Więzienie t. z. „de la Santé“ w Paryżu pomieścić może 1500 osób. Obecnie znajduje się w niem około 400 osób.

* Bal dany przez prefekta Sekwany był tak liczny, jak nikt nie pamięta; zaproszonych osób było 11,000, na placu samych karet i powozów naliczono 3000. Z osób zaproszonych 100 tylko nie stawiło się.

* Dnia 2 marca w Berlinie obchodzić będzie stan kupiecki 50-letni jubileusz nadanego statutu.

* Jeden z korespondentów rzymskich do dzienników zagranicznych zrobił tę uwagę, że począwszy od 1787, wszystkie rewolucje odbyły się podczas panowania papieżów z imieniem Pius.

Ludwik XVI został ścięty za czasów Piusa VI.

Napoleon I obalił rzeczpospolitą za Piusa VII.

Karol X został zdetronizowanym za Piusa VIII.

Nakoniec Ludwik Filip stracił koronę za obecnego papieża Piusa IX.

* Będzie temu lat trzydzieści, opowiada *Figaro*, dwaj młodzi ludzie w Szwajcarji zamieszkali, umówili się, żeby razem udać się na polowanie. Nazajutrz, jeden z nich nie mógł się wydziwić nadzwyczaj pięknemu wyrobowi strzelby drugiego, co widząc drugi przyjaciel ofiarował mu ją w zamian. Propozycja ta bez wahania przyjętą została.

W drodze jeden ze strzelców spostrzega jakąś zwierzynę do któréj strzela. Broń się rozsadza, odcina mu wielki palec i jedno oko wysadza. Odprowadzony natychmiast do siebie, po niedługim czasie umarł w skutek odniesionych ran.

Jeżeli chcecie się nazwisk strzelców dowiedzieć, zapytajcie się o nie Napoleona III, a ten wam opowie, iż jednym z nich był Jack Murray słynny botanik, a drugim... ks. Ludwik Bonaparte.

Loterja liczbowa. Dnia 23 b. m. wyszły:
we Lwowie 25 73 90 14 89;
w Pradze 58 30 61 34 24.

Kalendarz. Dziś św. Wiktoryna i Wiktora męczenników, jutro św. Aleksandra biskupa.

Wschód słońca o g. 6 m. 55, zachód o g. 5 m. 32.

Dnia 23 lutego rano i wieczorem pogoda, w ciągu dnia zadymka śnieżna przy wietrze zachodnim. Termometr od — 8.0 podniósł się tylko do — 2°.1 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 24 stan jego był 326.30, termometru — 9.8 R.

Nabożeństwa. Dziś w kościele kks. Dominikanów o godz. 11 rano msza święta za poległych z 1831 r.

ZAGADKA.

Przez *H* znaczy imię,
Przez *S* bywa w zimie
Przez *W* do kąpania,
Przez *P* do wydania.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *Trzy od pięciu czyni dwa.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. St. Gumplowicz, Jan Rybczyński i Wł. Pieterkiewicz.

Ostatnie wiadomości.

W dalszych rozprawach nad podatkiem zarobkowym w radzie państwa, mniejszość wniosła do § 19 poprawkę, aby wysokość kapitału zakładowego, wartość przyrządów i wartość najmu lokalów nie były wciągane do fasji podatkowych.

Stara *Presse* zapewnia, że Rieger i Sladkowski w tym tygodniu jeszcze przybędą do Wiednia i zamierzają kategorycznie sformułować żądania czeskie.

W sejmie północno-niemieckim przy ostatniem czytaniu traktatu, zapewniającego wzajemną pomoc prawną między Badenją i związkiem ma być postawioną rezolucja, że sejm uznaje narodowe dążenia ludu i rządu badeńskiego i sądzi, iż celem tych dążeń jest jak najprędsze przyłączenie się Badenji do związku północnego.

Na wezwanie rządu francuzkiego, aby opuścił południowe prowincje Francji i przeniósł się na północ, Don Carlos wyjechał zupełnie z Francji i przeniósł się do Genewy.

Ministerjum wojny w Paryżu przedłożyło radzie stanu projekt ustawy, oznaczającéj zaciąg na rok przyszły na 90,000 zamiast stu tysięcy.

Według dzienników margr. Pepoli, poseł włoski w Wiedniu, podał się do dymisji, która przyjętą została.

Gaulois zaprzecza wiadomości, że rząd hiszpański zamierza zrobić zamach stanu, w celu ogłoszenia królem ks. Montpensier.

Burlinghame, naczelnik poselstwa chińskiego, bawiącego w Petersburgu, umarł na zapalenie płuc.

W d. 20 b. m. w Madrycie kilkotysięczne spokojne zgromadzenie robotników żądało pracy od ministra rolnictwa.

Rozprawy nad konstytucją dla Portorico w kortezach, na skutek petycji o 9000 podpisów, na trzy dni odroczone zostały.

Rada ministerjalna paryzka zatwierdziła jednogłośnie pożyczkę 250 milj.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 24 lutego.*

Renta srebr.	72.—	71.50	Kol. w. byd.	70.50	69.50
Losy 1860 r.	97.—	96.25	Poż. p. 1864	159.—	157.50
„ 1864 r.	120.75	120.—	„ 1866	158.—	156.50
Obl. idemn.	74.25	73.25	Srebro . .	122.—	121.50
L. zast. gal.	78.—	77.—	Dukaty .	5.85	5.80
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.95	9.90
„ polskie .	93.50	93.—	Imperjały .	10.15	10.—
„ likwidac.	78.50	77.50	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	71.—	70.—	Ruble pap.	1.51	1.50

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Berlin *d. 24 lutego godz. 2 min. 38 po poł.*

Wiedeń krót. term.	$81\frac{5}{8}$	Akcje kredytowe .	$47\frac{1}{2}$
Długi term. . . .	$81\frac{1}{8}$	Kolej zach. czeska	$95\frac{3}{4}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{1}{4}$	Kolej rząd. austr.	$206\frac{1}{2}$
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{7}{16}$	Akc. kol. Kar. L.	97—
Listy zastaw. pol. .	69	Lombardy . . .	$32\frac{1}{2}$
Listy likwidacyjne .	57	Amerykańskie . .	$95\frac{5}{8}$
Banknoty austr. .	82	Metaliki	$50\frac{1}{2}$
Losy kredytowe .	88		

Usposobienie giełdy: stałe.

Kursa wiedeńskie i paryzkie nie nadeszły.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Ostrzeżenie!

Ostrzegam p. *R. S.*, że jeżeli się nie uiści z winnéj mi należytości do 15 marca, wtedy imię jego i nazwisko podam do publicznéj wiadomości.

Wojciech Janikowski,
(103. 1—3). oberkelner.

!!! Tylko kilka dni czasu !!!

a można wygrać

200,000 złr. w. a.

na promesy losów z r. 1864, które niżéj podpisana sprzedaje

po 3 złr. 50 cent. wraz z stemplem w c. k. trafice przy ulicy Florjańskiéj w Krakowie.

Antonina Breda.
(99. 2-2)

Odznaczone w Paryżu 1867.

Biały Syrop piersiowy pana G. A. W. Mayera oddał mi w ciągu téj zimy wyborne przysługi na chrypkę i zaflegmienie, co poświadczam niniejszem wedle najlepszego przekonania.

Schotten, Górn. Hessja 4 lipca 1869.

C. Schlorb.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka,*** i u p. Piotra Krokiewicza na Stradomiu — w Bochni u p. Wojciecha Pachuckiego — w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego — w Przemyślu u p. Edwarda Machalskiego — w Brzeżanach u p. Fadenhecht.

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka opatrzona jest moją firmą wytłoczoną w szkle

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7 grudnia 1868, do L. 130/645.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka opatrzona jest moim podpisem.

Najdzielniejszym środkiem niszczącym łupież na głowie jest **Woda Morasa** a oprócz tego wzmacnia porost włosów.

W Krakowie jest do nabycia w aptece Wiktora **Redyka** na małym rynku. (41 4—5)

A. Moras et Comp.

Pozwalam sobie polecić

Dzieje narodu polskiego

przez

Chociszewskiego

wydanie z r. 1870 z wielu drzeworytami,

książkę uznaną przez wszystkie pisma polskie za bardzo przydatną dla dzieci, odznaczającą się i trafnym układem i taniością.

Podczas egzaminów wielkanocnych najwłaściwszą książka ta jest nagrodą dla pilnych dzieci.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi $7\frac{1}{2}$ sgr. Za razem wzięte 50 egzempl. stanowię tylko 50 zł. p. czyli 8 tal. 10 sgr., a zatem egzemplarz po 5 sgr.

Wszystkie księgarnie upoważnione są sprzedawać to dzieło po téj cenie.

J. K. Żupański.
(78 —10)

Thoth-Ache-Drops

krople uśmierzające wszelki

ból zębów

wynalazku profesora

L. WUUDRAMA
w Krakowie

nabyć można w Aptece p. Wiktora Redyka na Małym Rynku.
(39 4—4)

Uwaga.

Bilard mało używany, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w ogrodzie „pod kopcem Kościuszki“ przy ulicy Zwierzynieckiéj u Józefa Tylko.

Sklep i mieszkanie

do najęcia w domu pod L. 135 przy ulicy św. Michała. Wiadomość u właściciela pod L. 72.

Pokój z meblami

do najęcia na Kleparzu, obok hotelu Lwowskiego.

Świeże ostrygi nadeszły do handlu Edwarda Fuchsa.

Nafty niezapalnéj z pierwszéj rafinerji przemyślskiéj w najlepszym gatunku nadszedł świeży transport do **Głównego Składu** przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw księgarni J. Wildta w Krakowie.

Bukietów i kamelji dostać można u p. ***Dumaire***, profesora języka francuzkiego, pod Kapucynami Nr. 13 naprzeciw wód mineralnych obok ujeżdżalni, również podejmuje się dekorowania salonów kwiatami.

(104 — 32

Uwaga.

SKŁAD PAPIERU

i potrzeb pisemnych

Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie

przy ulicy ś. Anny

naprzeciw Wszechnicy Jagiellońskiéj w domu Wgo dra Balko

zaopatrzony w różne jakości **papieru**: pisemnego, rysunkowego, listowego, kartonowego, okładkowego (francuzkiego), afiszowego, pakowego i bibułkę w różnych barwach.

Zeszyty linjowane dla uczniów początkujących, **zeszyty czyste**, z dobrego papieru — **zeszyty z wodnemi linjami, zeszyty rysunkowe** punktowane, z bibułką kolorową — **bruljony** dla szkół wyższych — **arkusze punktowane do jeometrji — teczki i notyski.**

Pióra stalowe i naturalne — rękojeście — ołówki mechaniczne — krédki — tabliczki elastyczne — atrament alizarinowy — atrament do kopjowania fjoletowy, karminowy, niebieski, czarny — lak — piasek w różnych barwach — farby — pędzelki — reisceigi — rysownice — scyzoryki — kałamarze — gummy — płyn wywabiający atrament — i t. d. — i t. d.

SKOROWIDZ

dla księgozbiorów

łożony w sposób tabelaryczny do spisywania książek. Oprawny 1 fl. 25 ct 1 fl. 80 cnt., nieoprawny libra 68 cnt., z dołączeniem drukowanych głosek do oznaczenia spisu abecadłowego.

Tabele spisu uczni szkół głównych ludowych.

Książeczka modlitw codziennych

dla małych dziatek polskich napisał Antoni Łodzia

egzemplarz 15 centów.
(71 —7)

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski W drukarni Karola Budweisera.